Łódź, 3|2 1921 r. Cena pojedynczego numeru 5 mk. Rok założenia 1897.

№ 33

BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!

Cena prenumeraty:
w Łodzi
Kwartalnie Mk. 315.
Miesięcznie 105.
za roznoszenie
15 mk. miesięcznie.
Z przesyłką pocztą
Kwartalnie Mk 390
miesięcznie „ 130.
poza Łodzią egz. 5.50.
w Ameryce 1/2 dolara.
miesięcznie.

KALENDARZYK.
Czwartek, Błażeja B. M.
+ Piątek Ansgarego,
Sobota, Agaty P. M.

REDAKCJA
w ŁODZI
Al. Kościuszki № 41
TELEFON 28,

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.
Czwartek, dnia 3 Lutego 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska Jasna 10.
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada

Ogłoszenia do numerów następnego dnia są przyjmowane do godziny 5 wieczór.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem i w tekście mk. 15, zwyczajne 7 mk. nekrologi mk. 9 za wiersz nonparel. Drobne ogłoszenia mk 150. za wyraz najmniej 15. Dla poszukujących pracy 1 mk Komunikaty mk, 12. Ogłoszenia zamiejs. 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. 200pr drożej. Stronica przed tekstem w tekście na ogłoszeń podzielona na sześć łamów za tekstem na 5 łamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia nekrologi tylko na 2, 4 6 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój" w ZGIERZU u p. Lacha Kiosk W Pabjanicach, u p. Załorskiego ul. Zamkowa.

Kampanja antypolska.

BERLIN 2|2 (EE) „Berl. Lokalanzeiger" prowadzi zaciekłą kampanię antypolską w sprawie Górnego Śląska. — Twierdzi, że na wiosnę bolszewicy mają zaatakować Polskę i mają już 600,000 armię. Francja ma dopomagać Polsce militarnie. Ludność na Górnym Śląsku ma być wzięta do wojska. Stan waluty w Polsce jest bardzo marny, a drożyzna straszna. — Wychwala natomiast wolność w Berlinie, gdzie mogą się spokojnie odbywać zgromadzenia polskie w sprawie Górnego Śląska. (7)

Podróż Naczelnika Państwa.

(Głosy prasy francuskiej... Wezwanie ministra oświaty.)

PARYŻ. 22. (PAT) Z okazji przyjazdu Naczelnika Piłsudskiego do Paryża wiele dzienników zamieszcza portrety oraz pełne pochwał życiorysy marszałka wyrażając radość z powodu jego przybycia do Paryża. Wedle „Journala" przyjazd marszałka da ludności sposobność do zamanifestowania jak dalece los Polski jest drogi sercu każdego francuza. „Excelsior" umieszcza na pierwszej stronicy szereg fotografij przedstawiających różne epizody z życia Piłsudskiego z czasu wojny. „Louevre" pisze:

Podróż Piłsudskiego nie jest jedynie wynikiem uczuć łączących Francję i Polskę Piłsudski przyjeżdża do Paryża, aby ustalić pokój we wschodniej Europie.

„Eclair" oświadcza: Zarówno serce; jak i rozum zachęca nas do zaciśnienia węzłów łączących nas z Polską, która tak jak w sierpniu r. z. taki w przyszłości zawsze spełni swoją misję i potrafi zasłużyć na zaufanie jakie w niej pokładamy licząc na nią przy budowie pokoju światowego. „Petit Journal" omawia wobszernym artykule działalność Piłsudskiego

PARYŻ. „Journal de Debats" zamieszcza artykuł, poświęcony marszałkowi Piłsudskiemu, który zaznacza, że ludność paryska powita marszałka z najwyższym szacunkiem, na jaki zasługuje tak wysoka osobistość. Następnie dziennik podaje szczegóły z życia marszałka oraz z jego działalności w czasie wojny.

PARYŻ. 22. (PAT) „Petit Journal" podkreśla, iż projekt złożenia w darze Francji obrazu Matejki Joanna D'Arc, jest wzruszającym dowodem przyjaźni wiążącej Polskę z Francją.

PARYŻ. „Petit Parisien" pisze, w artykule poświęconym Piłsudskiemu, że Piłsudski bawił już raz w Paryżu i miał wówczas tajny odczyt celem pozyskania synów emigrantów polskich dla sprawy wskrzeszenia Białego Orła. Piłsudski zbudził tedy zapał u entuzjastów, lecz mniej ufni słuchacze nie mieli wiary w niego. Mimo to człowiek o zatroskanem czole i chmurnych brwiach okazał żelazną wolę i potrafił przezwyciężyć wszelkie przeszkody.

Koalicja a Niemcy.

JUŻ Z ODSZKODOWANIAMI SKOŃCZONO.

„Temps" dowiaduje się, że konferencja brukselska nie będzie więcej omawiała sprawy odszkodowań, ponieważ sprawa ta została ostatecznie załatwiona na konferencji premierów w Paryżu. Konferencja brukselska omawiać będzie wyłącznie tylko sprawę zapewnienia regularnych wypłat przez Niemcy.

WYNURZENIE SIMONS'A.

BERLIN. 2 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego minister spraw zagranicznych, dr Simons złożył oświadczenie w imieniu rządu Rzeszy w sprawie żądań Państw Sprzymierzonych co do odszkodowań wojennych. Oświadczył on między innemi:

„Rzadko kiedy rokowania polityczne wywołują tyle zamieszania, ile ostatnia konferencja premierów w Paryżu. Na konferencji tej projekt francuskiego przedstawiciela na konferencji brukselskiej, Seydoux'a został odrzucony. Zaaprobowano natomiast idee Doumer'a. Ustanowiona została nadzwyczaj wielka suma Na propozycje niemieckie z grudnia r. 1919 dokonania przez Niemcy technicznej odbudowy zniszczonych obszarów francuskich, Sprzymierzeni nie odpowiedzieli dotąd ani jednem nawet słowem, tak jak pozostawili bez odpowiedzi propozycje niemieckie, poczynione w Spa. Jedyna odpowiedzią dla Niemiec była tylko szydercza krytyka pism francuskich.

Położenie jest nadzwyczaj niepewne i dlatego też niezmiernie trudno jest poczynić już teraz jakiekolwiek konkretne wnioski. Wspomnę tylko przy tej sposobności sprawę Górnego Śląska. Nigdy jeszcze żaden naród nie odkrył tak swoich kart, jak to uczynili Niemcy. W sprawie rozbrojenia zdziałały one więcej, aniżeli zobowiązane były w myśl Traktatu Pokojowego. Przy wypłacie żądanych miljardów, chodzi częściowo o oznaczone sumy, częściowo zaś o nieustalone jeszcze ściśle; końcowy więc rezultat wypłat będzie zmienny. Jednakowoż Niemcy muszą się domagać, aby w myśl Traktatu Wersalskiego, wyznaczono im ściśle oznaczoną wysokość sumy ogólnej, jaką muszą zapłacić. O sumach dotychczas wypłaconych tytułem odszkodowania Sprzymierzeni nie wspomnieli ani jednem słowem".

Mowę swą zakończył Simons słowami: W każdym razie mogę w imieniu rządu Rzeszy oświadczyć: „Rząd niemiecki nie może pod żadnym warunkiem przyjąć jako podstawę do dalszych rokowań żądań państw sprzymierzonych w tej formie, w jakiej zostały zakomunikowane Niemcom. Dlatego też rząd niemiecki poczuwa się do obowiązku opracowania i przedstawienia Państwom Sprzymierzonym swych kontrpropozycji".

PARYŻ. 22. (PAT) „Matin" ogłasza artykuł Poincarego zatytułowany „Jedne Niemcy"

Publicyści niemieccy nie rozumieją wcale umysłowości francuskiej. Bieg wypadków rozczaruje tych z pomiędzy dawnych wrogów Francji, którzy spekulują na jej słabość.

Niemcy zostaną ostatecznie rozbrojone i zapłacą odszkodowanie.

Nie pragniemy mówi Poincare ani jednego skrawka ziemi niemieckiej domagamy się tylko od Niemiec, aby przeprowadziły rozbrojenie i zapłaciły odszkodowania. W dalszym ciągu Poincare wykazuje, że podatki niemieckie są o wiele mniejsze od francuskich budżet jest w równowadze przemysł zaś niemiecki rozwija się pomyślnie.

LONDYN. 22. (PAT) Lloyd George w rozmowie z dziennikarzami wyraził zadowolenie z powodu powziętych w Paryżu decyzji. Niemcy oświadczył Lloyd George będą płacić w stosunku do rozwoju handlu zagranicznego, które stanowi największe bogactwo Niemiec.

O UNIFIKACJE POMORZA.

Na życzenie prezydenta ministrów Witosa odbył się dnia 31 stycznia w Grudziądzu zjazd delegatów wszystkich powiatów z Pomorza, na którym delegaci mieli wyrazić swoją opinję w sprawie unifikacji. Prezydent Witos przybył na ten Zjazd wraz z ministrem Kucharskim i wojewodą Brejskim. Po wyczerpujących naradach Zjazd delegatów powziął rezolucję domagającą się złączenia Pomorza z Województwami Poznańskiem i górnośląskiem w jedną całość. Nie podpisał tej uchwały poseł Reger NPR.

WARSZAWA. 22. Żołnierze i oficerowie III armii zebrali na plebiscyt Górnośląski milion marek, którą to sumę oddano do dyspozycji marszałka Piłsudskiego.

NA LITWIE.

DWA WAŻNE DOKUMENTY.

Dnia 1-go lutego ogłoszono w Wilnie następujący dekret Naczelnego Dowódcy wojsk Litwy Środkowej w sprawie zawieszenia rozporządzenia z dnia 1 grudnia o postępowaniu wyborczem.

„Przychylając się do życzenia rządu Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażonego w piśmie do mnie z dnia 31 stycznia r. b. i uwzględniając argumenty w niem przytoczone zarządzam co następuje: Wykonanie rozporządzenia z dnia 14 grudnia 1920 roku zawiesza się na czas na razie nieokreślony".

(—) Żeligowski, Naczelny Dowódca wojsk Litwy Środkowej.

1 lutego 1921 roku.

Jednocześnie ogłoszono następujące pismo ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 stycznia 1921 roku.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Warszawa, 31 stycznia 1921 roku.

„Panie Generale! Jak wiadomo Panu Generałowi Rząd polski wyraził w dniu 7 listopada 1920 roku Radzie Ligi Narodów zgodę na jej propozycję przeprowadzenia na terytorjum leżącem na wschód od linji ustalonej przez Radę Najwyższą w dniu 8 grudnia 1919 r. pod protektoratem i kontrolą Ligi Narodów konsultacji, mocą której ludność rozstrzygnie wolnem wypowiedzeniem swej woli o losach zamieszkiwanego przez nią kraju. Rząd polski w takiem rozstrzygnięciu o losach tych ziem widzi nie tylko zadośćuczynienie stale głoszonej przez siebie zasadzie, że ludność kraju sama ma o losach swych zdecydować powinna, ale również nadanie tej decyzji ostatecznej sankcji prawnej przez instytucję międzynarodową jaką jest Liga Nar. Prace Ligi na teryt. konsultacyjnem zdały się być bliskie jednocześnie jednak na części jego obejmujące m. Wilno i jego okolice na terytorjum Litwy Środkowej podległym władzy Pana Generała z dnia 1 listopada 1920 roku postępowanie wyborcze do Sejmu w Wilnie, aczkolwiek do chwili obecnej terytorjum, które będzie uznane za podlegające konsultacji nie zostało określone.

Pewne jest jedno, że wybory zarządzone przez Pana Generała mogłyby objąć część tego terytorjum, które Rząd polski uważa za sporne. Nie będzie mogła wziąć udziału w nich ludność pasa neutralnego, pomiędzy wojskami Pana Generała a wojskami litewskiemi, jak również ludność tych ziem etnograficznie polskich, które obecnie są zajęte przez wojska litewskie. Przeprowadzenie w tych warunkach wyborów i zwołanie sejmu w Wilnie wyrządzałoby pośrednią krzywdę tej ludności polskiej, której prawa do wypowiedzenia swobodnie swej woli Rząd polski zdecydowany jest bronić jaknajkategoryczniej, która niejednokrotnie już polskość swą czynem i słowem zadokumentowała.

„Z uwagi na wszystko powyższe Rząd polski wypowiada Panu Generałowi życzenie by postępowanie wyborcze, zarządzone 14-go grudnia 1920 r. rozporządzeniem Tymczasowej Komisji Rządzącej zostało zawieszone".

Minister (—) Sapieha.

Ogłoszenie powyższe nosi również podpis gen. Żeligowskiego i datę dn. 1-go lutego 1921 roku.

SZPIEGOSTWO W WILNIE.

Dnia 28 stycznia odbyło się ostatnie posiedzenie sądu wojennego w sprawie bolszewickiej organizacji terorystyczno—szpiegowskiej. O 4-ej po poł. sąd odczytał wyrok. Oskarżenie o planowanie zamachu na gen. Żeligowskiego uchylono. Obwinieni Zalhajm, Korsakow, Waisbach, Boczkow, Zacharow, Zielenkow i Świecznikow uznani winnymi zbrodni szpiegostwa i skazani na śmierć przez rozstrzelanie. Kwalifikacji przestępstwa dokonano na podstawie konwencji haskiej, głoszącej, że każdy przekraczający granice obcego państwa w celach wywiadów wojennych jest szpiegiem. Sanie Strugacz uznano za winna przekupstwa i skazano na 6 lat więzienia. Oskarżony Gołąb uznany za winnego współdziałania w zbrodni szpiegostwa, został skazany na 4 lata więzienia.

Wyrok nabiera mocy z chwilą podpisania go przez gen. Żeligowskiego. Oskarżonym przysługuje prawo złożenia w ciągu trzech dni umotywowanej prośby o ułaskawienie. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

(kt) Z Londynu donoszą, że tekę wojny po sir Churchilu, który zostanie zamianowany ministrem dla kolonji obejmie sir Worthiagton Ewans.

(kt) Kongres międzynarodowy górników ma być zwołany do Kolonji na 8 sierpnia. (7)

(kt) Rządy skandynawskie postanowiły uznać de jure Estonję i Łotwę. (7)

— (kt.) Rumuński minister spraw zagranicznych zaproponował Cziczerinowi jako miejsce rokowań Rygę i prosił go o wymienienie delegatów rosyjskich.

— (kt.) Brak materjału opałowego na Ukrainie przybiera wprost katastrofalne rozmiary. Setki wagonów ze środkami żywności dla miast stoją na stacjach, gdyż lokomotywy nie mają opału. W Kijowie ludność spożywa niegotowane pokarmy.

— (kt.) Na najbliższe dni zapowiedziane przybycie do Gdańska okrętu „Angelico" „Macreszt" oraz „Niobe", które mają przywieźć wełnę dla Polski.

KRONIKA

— Przejazd Naczelnika Państwa przez Łódź

W sobotę o godzinie 10 m. 50 pociąg Naczelnika zatrzymał się na stacji Łódź—Kaliska, przystrojonej chorągwiami polskiemi i zieleniną.

Składał się ten pociąg z kilka bardzo luksusowych wagonów. Salonik był przybrany bzami w doniczkach kwitnącymi i rozsiewającymi woń kwiatów. Salon jadalny zdobiły doniczkowe paprocie.

Pociąg stał na dworcu 10 minut. Powitał Naczelnika Państwa swem przemówieniem pan Wojewoda Kamiński, potem mówił burmistrz, a w końcu pan prokurator sądu okręgowego Frycz.

Publiczność zebrana w ilości większej, niż 200 osób urządziła Naczelnikowi Państwa owacje.

Minister spraw zagranicznych nie wychodził na peron.

Po dziesięcio minutowym postoju — pociąg ruszył w dalszą drogę wśród niemilknących wiwatów! (7)

— Rozporządzenie.

Z powodu braku węgla i wynikających stąd ciągłych przerw w dostarczeniu przez Elektrownię prądu dla siły i światła, przypominam, że rozporządzenie p. Ministra spraw wewnętrznych z dnia 13 października 1920 r., dotyczące ograniczenia zużycia prądu elektrycznego, będzie jaknajsurowiej przestrzegane i zarządzam jednocześnie natychmiastowe — aż do odwołania — wyłączenie z sieci kablowej wszystkich kinematografów, wszelkiego rodzaju teatrów (za wyjątkiem Teatru Miejskiego) sal balowych i innych lokali służących jako miejsca rozrywek.

Komisarz rządu na m. Łódź Irzycki (7)

— Z kolejek dojazdowych.

Wśród pesonelu Kol. Doj ujawnia się chęć powrotu do pracy.

Jedynie nieliczna garstka żywiołów skrajnych pod wodzą usuniętego pracownika Richtera, dokłada wszelkich starań aby strajk rozdmuchać. —

Dyrekcja jest zdecydowaną bronić swych praw do ostateczności. —

Załatwienie konfliktu spodziewane jest w początku przyszłego tygodnia.

— Wyrok śmierci na oficera.

Biuro prasowe M. S. Wojsk komunikuje: Sąd polowy 3 dyw. piech. leg. skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię sprzeniewierzenia pieniędzy skarbowych por. Bolesława Gołubeckiego. Wyrok ten po zatwierdzeniu przez Naczelnego Wodza wykonano. (7)

— Najbliższe koncerty.

W piątek d. 4 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali koncertowej odbędzie się wieczór sonat z udziałem tak wybitnych artystów jak Irena Dubiska (skrzypce) i Józef Turczyński (fortepjan). Na program złożą się wyłącznie sonaty Beethovena a m. in sonata „Kreutzerowska".

Na niedzielnym koncercie popołudniowym z cyklu symfonji Beethovena usłyszymy primadonnę Opery warszawskiej panią Marję Mokrzycką, która czarować nas będzie swym potężnym głosem w wykonaniu szeregu pieśni i arji operowych.

Na poniedziałkowym koncercie abonamentowym czeka nas istotnie nielada uczta artystyczna. Rozgłośnej sławy pianistka Ely Ney wystąpi jako solistka i grać będzie koncert B mol Czajkowskiego z tow. orkiestry. (7)

— Z Resursy Rzemieślniczej.

Mimo zakazu zużywania elektryczności, zabawa w Resursie Rzemieślniczej dojdzie do skutku, a to z tego powodu, że Resursa jest oświetlona gazem. (7)

— Zwinięcie biura.

Pan A. Gębalski właściciel biura dzienników z dniem 1-szym lutego zlikwidował swój interes. Zabierając się ze swymi odbiorcami złożył na plebiscyt górnośląski tysiąc marek. (7)

— Inwalidzi.

Na ulicach naszego miasta coraz więcej spotyka się inwalidów żebrzących na chleb powszedni. —

Oczywiście zapomoga rządowa 300 mk. nie może nikomu wystarczyć nawet na życie — ale nawet na kubło porządnego szturmowca co powiedzieć o społeczeństwie, które nie może zapewnić jakiegokolwiek bytu swoim obrońcom?

Czas już najwyższy aby na serjo zająć się losem tych nędzarzy i przerwać skandal jakim jest bezwarunkowo traktowanie inwalidów. (7)

— Odebranie koncesji.

Ministerjum skarbu odmawia odnowienia koncesji prawie wszystkim kantorom wymiany pieniędzy, mieszczącym się na placu Bankowym w Warszawie. Dodać należy, że w tym punkcie gnieździ się czarna giełda. (7)

— Odmowa przysięgi.

Ubiegłej soboty prezes sądu handlowego w Warszawie wezwał sędziów handlowych, nowowybranych do złożenia przysięgi, pośród nich było 6 żydów, oczywiście postępowych i wykształconych, którzy odmówili złożenia przysięgi ze względu na to, że talmud nie pozwala tego w czasie szabasu. Sędzia z tego powodu odroczył przysięgę do wtorku. Przyszli ci sędziowie handlowi złożyli tedy dowód, że trzymają się etyki talmudycznej. (7)

— Warszawa—Łódź.

W Warszawie w godzinach 1—5 obiady wydawane wszędzie kosztują 37 mk.

W Łodzi 80—100.

W Warszawie dostają 14 funtów chleba miesięcznie u nas 4.

W Warszawie kiełbasa 80 90 mk. funt, u nas 100 140 i t. d.

Jedno co u nas lepsze to Rada Miejska. (7)

— Skutki zniesienia sekwestru.

Skutkiem zniesienia sekwestru na łój, potaniało mydło.

Spadek ceny mydła dochodzi do 80 mk. na funcie.

— Księga adresowa ministerjum przemysłu i handlu.

W najbliższym czasie rozpocznie się druk księgi adresowej wydawanej nakładem ministerjum przemysłu i handlu na wzór wydawanej przed wojną przez Stowarzyszenie techników pod tytułem „Przemysł i handel Królestwa Polskiego".

Książka ta będzie zawierała adresy zakładów przemysłowych, handlowych i finansowych, oraz informacje, charakteryzujące ich działalność. Redakcję tego wydawnictwa powierzono inż. A. Sroce; administracja mieści się przy ul. Bagatela Nr. 12.

Londyn po wojnie.

Obecnie tylko nauczycielom i lekarzom udziela się pozwolenia na krótkotrwały pobyt w Londynie. Gdy po załatwieniu mozolnych i kosztownych formalności paszportowych i po nużącej podróży na Warszawę i Gdańsk znajdziesz się nareszcie czytelniku na ziemi Albionu, przekonasz się wnet, że dawny duch swobody i tolerencji wobec obcokrajowców, który stawiał Anglię wyżej ponad inne kraje Europy, pod wpływem wojny ulotnił się niemal zupełnie.

Już przy lądowaniu, przy pierwszej kontroli każdego, kto nie miał wszystkich papierów w porządku, zawracano bez pardonu. Pozostali zaś musieli następnego dnia zgłosić się na policję, po pozwolenie na pobyt z podaniem terminu, do którego ściśle trzeba się zastosować, o ile nie uda się uzyskać prolongaty. To wrażenie policyjnego rygoru wzmacniają jeszcze opowiadania o przejściach obcokrajowców po wybuchu wojny.

Wszyscy obywatele państw centralnych w wieku poborowym zostali internowani, starsi zaś musieli natychmiast opuścić kraj. Nawet ludzie, którzy przez lat 35 mieszkali w Anglji, czuli się Anglikami, nie mówili innym językiem i nie mieli innej ojczyzny, nie uszli temu surowemu nakazowi.

Ten sam los spotkał Polaków z zaboru austrjackiego, których zwano „enemy allies" (sojusznicy nieprzyjaciela). Tylko stu obywatelom obcych narodowości pozwolono zostać w mieście, musieli jednak o 9 wieczorem być już w domu i nie wolno im było wydalać się z domu, jak na 5 mil ang.

Kontrola była pod tym względem nader ścisła, ulgi zaś zdołano tylko uzyskać przez opłacanie się funkcjonarjuszom policji. Ci też w czasie wojny niesłychanie się wzbogacili, a i dziś jeszcze rozmaitego rodzaju nakazy i zakazy są dla nich obfitem źródłem dochodu. Nadmienić warto, że między obcymi, których zmuszono do wyjazdu z Anglji, było 50,00 prostytutek!

Naostrzej z natury rzeczy postępowano z Niemcami. Wszystkie majątki i sklepy niemieckie konfiskowano i oddawano je uchodźcom belgijskim. Cała dawniejsza dzielnica niemiecka zamieniła się w belgijską i pozostała nią po dziś dzień, wielu Belgów bowiem zaaklimatyzowało się w Londynie i nie wróciło do kraju. Między innymi cudowny gmach towarowy Siemensa został im również oddany. Emigracja ta wywołała w pewnym specjalnym kierunku korzystną zmianę, przyczyniła się mianowicie do podniesienia i ulepszenia cukiernictwa, które przed wojną stało w Anglji bardzo nisko.

Drugi rok mija, odtąd ustały kroki nieprzyjacielskie i dziś Lloyd George zainaugurował już w polityce łagodniejszy kurs wobec Niemiec, jednak ludność londyńska — jak nas zapewnia p. G. — żywi wciąż jeszcze szaloną nie dającą się niczem złagodzić nienawiść do Niemców. Anglicy, tak dumni niedostępni i pewni siebie, odczuli to, jako niebywałe upokorzenie, że nienawistny wróg niepokoił ich przez trzy lata bombami i pociskami, że zmusził ich do życia w ciemności, lub co gorsze do uciekania w popłochu z domów i szukania schronienia w tunelach kolei podziemnej. I to uczucie urazy żyć będzie w pamięci Anglika jeszcze dziesiątki lat zetrze się chyba dopiero, gdy zrodzi się nowe pokolenie, które już obce będzie wojnie..,

Lecz jeżeli Anglicy nienawidzą Niemców, to zaczynają się już powoli przepraszać z towarami niemieckiemi, które agenci angielscy luźnemi partjami przemycają do kraju: zabawki norymberskie, trykotaże, nożyczki z marką Solingen, wyroby skórzane, baśki i t. p. Są one nieporównanie tańsze od wyrobów angielskich, które jakkolwiek nieporównanie lepsze, trzymają się jednak w cenach nieprześcignionych dla szerokich sfer ludności.

Mimo to wielkie magazyny na Westend są przepełnione zbytkownymi towarami i nigdy jeszcze okna wystawowe nie przedstawiały tak wabiącego widoku, jak obecnie. Artystyczna fantazja dekoratorów łączy się tu z wybrednym smakiem i wspaniałością materjału w czarującą harmonję. Każde z ogromnych okien stanowi odrębną całość. Oto „five o clock" eleganckiej lady okazuje nam wizytowe stroje pań i panów z wszelkimi szczegółami; tam znów w rzęsiście oświetlonej sali krążą pary w toaletach balowych; inne okno przedstawia balik dziecięcy; obok „inter eur" sypialni ukazuje nam modne „saut de lit" zbytkowną bieliznę i toaletowe przybory; widzimy też spacer letni z odpowiednią scenerją drzew i łudzącego oświetlenia dziennego, a obodal tor ślizgawkowy z krajobrazem zimowym, jako tło dla wystawy najwspanialszych futer.

W dziale aprowizacyjnym uwagę zwraca olbrzymi „wedding pudding" (weselny budeń) z białego marcypanu w kształcie chińskiej pagody; cena tego specjału wynosi kilkaset funtów!

Wszystkie te wspaniałości nie znalazły jednak dostatecznej ilości nabywców, a wielki świat kupiecki skarży się na niedopisanie sezonu świątecznego. Liczba nie liczących się z funtami „newrichów" jest bowiem tylko garstką wobec mijonowej rzeszy klas średnich. A nad to ma Londyn obecnie 1,000,000 bezrobotnych, a kwestja „unemployment" (bezrobocia) wisi jak miecz Damoklesa nad głowami kierowników państwa.

Aby wyrobić sobie pojęcie o drożyźnie życia w Londynie, nie wystarczą same cyfry: słyszymy ceny tak „awram as, jak np. para butów 2 i pół ft., metr materji 1 i pół ft., płaszcz 40 ft., za pokój skromnie umeblowany i prawie bez usługi 3 ft. miesięcznie, co przemienione na marki polskie daje same trzy, cztero lub pięcio-cyfrowe liczby: w rezultacie jednak, jeżeli porównamy walutę angielską z naszą, oraz odpowiednie zarobki przekonamy się, że drożyzna jest u nas stosunkowo większa.

Bardzo rozpowszechnione jest obecnie w Londynie życie restauracyjne; we wszystkich dzielnicach miasta znajdują się tak zwane „Lion" restauracje dwutypowe, dla zamożnych i dla klasy średniej. Ceny wynoszą: za obiad 3 szylingi, za herbatę lub kawę 3 do 6 penny, bułeczka z masłem 3 penny. W restauracjach ludowych Leokard" ceny są 1 i pół penny tańsze.

Korzystając z pedagogicznych kompetencji p. G., prosiłem ją o informację co do stanu szkół w Londynie. Szkolnictwo angielskie w ostatnich dziesiątkach lat rozwinęło się bardzo korzystnie, a zastój wywołany wojną został już w zupełności usunięty. Istnieją trzy typy szkół publicznych. Szkoła najniższa, dla dzieci od 3-7 lat; druga „secondary school" dla dzieci od 7 do 12 wzgl. do 14 lat (jeżeli dalszej nauki nie pobierają). Z tej szkoły dzieci najzdolniejsze otrzymują premie i dostają się do „centre school", gdzie przygotowują się do gimnazjum, bądź wprost do uniwersytetu. Dzieci ubogie w tej szkole są na utrzymaniu państwa.

Nauka w „secondary school" jest dwurazowa, 3 godz. przedpoł., 2 popoł. Na każdy przedmiot przypada tylko 20 min. tak, iż wszystkie przedmioty mogą być brane codziennie, co na ciągłość nauki; oraz na jej urozmaicenie wpływa dodatnio. Tańce i pływanie należą do przedmiotów obowiązkowych. Prócz tego dziewczęta od 11 roku życia uczą się prania i gotowania, chłopcy zaś stolarki.

Punktualność jest z ogromną surowością w szkołach przestrzegana; za spóźnianie się dzieci pociąga się do odpowiedzialności rodziców, a gdy nie następuje poprawa, odbiera się dziecko z pod opieki rodziców. I ta sama punktualność wymagana jest także w dalszem życiu: spóźnianie się czy to do pracy, czy nawet w zwykłych umowach towarzyskich uchodzi wprost za nieprzyzwoitość.

Wyrabia to we wszystkich dziedzinach życia obowiązkowość sumienność, które stanowią tak dodatnią cechę Anglików. Jedna uroczystość wywarła na wszystkich silne wrażenie Był to pogrzeb podczas uroczystości umieszczenia w „Consolatie" nieznanego żołnierza kiedy to przefiltrowała w uroczystym nastroju cała kilkumiljonowa ludność Londynu. (2)

Kat jeńców polskich przed sądem.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko dr-wi Pietrowi Petruszewiczowi, byłemu lekarzowi armji austryackiej, który od grudnia 1918 do maja 1919, tj. w czasie inwazji ukraińskiej był szefem sanitarnym na okręg kołomyjski. Prokuratorja zarzuca mu, że jako szef sanitarny armji ukraińskiej, obowiązany do czuwania nad zachowaniem zdrowotności w obozie jeńców i internowanych Polaków w Kozaczakowie pod Kołomyją, postępował wobec nich umyślnie sprzecznie z przepisami zdrowotności, dopuścił się zbrodni gwałtu publicznego w myśl § 87 ustawy karnej. Rozprawa ma potrwać dwa tygodnie. Powołano do niej 60 świadków. Jeńcy i internowani Polacy, ściągani z wielu miejscowości wschodniej Małopolski do tych obozów, przechodzili istne tortury, głodzono ich, trzymano w nieopalonych barakach, do których naciekała woda przez dach, a w zimie śnieg. Choroby szerzyły się w zatrważający sposób, chorych trzymano razem ze zdrowymi. Chorym nie dawano też żadnych lekarstw. Wymarło też mnóstwo osób. Przybywających do obozów obdzierali żołnierze ukraińscy z resztek ubrania i bielizny, pozostawiając ich w łachmanach wśród zimy. Oskarżony nie przyznaje się do winy. (1)

Ile waży ludzka dusza?

Francuskie dzienniki donoszą, iż w Haverhill zmarł lekarz nazwiskiem Mac Dougall, który postawił sobie ni mniej ni więcej tylko tak skromne zadanie życia: obliczenie ile waży przeciętnie ludzka dusza. Dla tego tak prostego pozornie przedsięwzięcia wybierał rzecz prosta, tylko takie wypadki, w których objekt poddany eksperymentowi — notabene jeszcze zupełnie przytomny i pełny świadomości — godził się na to doświadczenie. Jak tylko występowały objawy agonji, wybrany osobnik był dokładnie zważony; bezpośrednio zaś po śmierci ważono go jeszcze ponownie. Różnica pomiędzy pierwszym a drugim wynikiem wagi nie może być, zdaniem zmarłego lekarza, niczem innym, jak tylko właśnie ciężarem duszy. Lekarz ów na podstawie wielu eksperymentów obliczył, że dusza ludzka waży przeciętnie 180—240 gramów. Dziennik francuski podający ową sensacyjną wiadomość twierdzi, iż chciałby prowadzić dalsze doświadczenia w tym kierunku, jako że chodzi tu o „organ", o którym się wiele mówi i pisze, o którym jednak brak dotąd pozytywnych wiadomości. (1)

Bolszewizm żydowski w Warszawie.

Przed kilku dniami z powodu strajku w żydowskich szewców mechanicznych doszło do bójki między majstrami, a strajkującemi. Bójka doprowadziła do przelewu krwi. Policja interwenjując w tej sprawie aresztował członków związku zawodowego skórzanego, poczem sporządziła spis pracujących w warsztatach. Na uwagę tutaj zasługuje nowa taktyka stosowana przez żydowskich robotników strajkujących, polegająca na tem, że nie pozwalają pracować w warsztatach nawet samym majstrom. Żydowski organ „Morgenstern" wyraźnie zaznacza w ostatnim numerze, że „uświadomieni" robotnicy żydowscy nie pozwolą tworzyć organizacji „S. S. S." w ulicach żydowskich" Tak bowiem nazywają socjaliści żydowcy pracę swoich majstrów w warsztatach. Robotnicy żydowscy w innych fachach wprowadzili też zwyczaj stawiania straży w warsztatach majstrów nie pozwalając im pracować samym. Straż taka siedzi w warsztatach do godziny 11 w nocy, tak, że dopiero po ich wyjściu majstrowie razem z rodziną pracują w nocy do rana, póki się nie zjawi znowu straż strajkowa. (8)

Rozpoczął się tydzień G. Śląski.

Teatr
„COLOSSEUM"
Zachodnia 53
Występy znanego zespołu

UKRAINSKICH
artystów pod kier. prof. **Jerzego Gajewskiego**, przy współudz. wybitnej artystki primad. **Fatimy - Jaworskiej - Gajewskiej** baleriny: **Lubowej Lewickiej**, art. kijowsk. teatru: M. Sadkowskiej, O. Lewickiego, P. Połtawczenki, Sajki Choromyki, Awramenki i innych.
Dziś o g. 8 15
CYGANSKI TABOR
Dramat operetka w 5 aktach. —

Teatr W (gmachu teatru „Scala") **Teatr**
ul. Cegielniana Nr. 18
„BAGATELA"
250 m.
pod dyr. M. Tarłowskiego Kasa czynna od 12—2 i od godz. 4 po południu pocz. 830

Dziś premjera!
„NOC W MACEDONJI"
karnawałowa rewja łódzka w 2 aktach
nap. Władysław Polak — — — — — Rozpoczn. część koncertowa

pp. Kupcy i paląc
Skład Cygar i wyrobów Tytuniowych
Stefana LEWANDOWSKIEGO
Łódź Sienkiewicza 43 róg Nawrot
dawniej Piotrkowska 21
Poleca

Tytonie	Cygara
Rosyjskie	Niemieckie
Stambolego	Holenderskie
Misaksudiego	Szwajcarskie
Majtopa	i krajowe
i w innych	i w. innych

oraz wszelkie towary wchodzące w zakres branży tytuniowej 303-3

Sprzedaż hurtowa i detaliczna!
Końcówki kablowe
Wyłączniki nożowe
Bezpiecznik paskowe
Różki odgromnikowe. ::
Wyrób własny. Dostawa natychmiastowa.
FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH
K. Szpotański, S. Ciszewski i S-ka,
Warszawa, Mirowska, 9 Tel 282-32
Fabryka: Praga Kamionek. Telefon 90 43.
159 2

Kupuję
BRYLANTY złoto; srebro dja-menty, perły złote zęby tare z garki, płacę na lepsze ceny proszę się przekonać. Konstantynowska 7 prawa oficyna 1-sze piętro.
4140—30

NASIONA
Własnej hodowli i francuskiej firmy Vilmorin-Andrieux poleca
Pierwsza podolska hodowla nasion warzywnych i kwiatowych
pod kierownictwem
W. Jankowskiego
Piotrkowska 4 351

ZĘBY! ZŁOTO!
stare **skupuję płacę najwyższe ceny Konstantynowska 20** lewa oficyna parter **LADRYCZAY** 4026

Potrzebny
praktykant biurowy z roczną lub dwu letnią praktyką obznajmiony w branży żelaznej oferty pod K. L. S. do administracji Rozwoju. 282—3

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9 11 i od 5 do 7 pół. p. p. Panie 5-6.
214—10

Maskaradowe
kostjumy męskie i damskie **do wypożyczenia**
6. Sierpnia (Benedykta) 20 m. 12
Naborowski
303—1

Chrześciański
Skład towarów manufakturowych wyrobów własnyah i innych fabryk, sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny fabryczne. Piotrkowska 118 m. 8, front I piętro.
322—10

Maszyna do pisania
do sprzedania,
Piotrkowska
164 fr. IIp. lewo, od 1-3 godz
265—5

Drobne ogłoszenia:
Kupno i sprzedaż:

A.A.A.A Obrączki ślubne pierścionki, kolczyki, duży wybór różne fasony. Zegary, zegarki najtaniej kupić można Brzezińska 10 Jan Placek przy sklepie zakład reperacyjny. 10—773—27

A.A.A. Kupuję futra, zakiety karakułowe, fokowe, garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wólczańska 45, Chrzanowicz.
7572—00

A.AA. Najtaniej i najlepiej kupuje się łokciowiznę we wszystkich gatunkach detalicznie i hurtowo Kilińskiego 40 m 10 front II p. co II dzień
9—806—35

A.A.A. Akwarjum z fontanną do sprzedania lub zamienię na gramofon. Milsza 61. Mleczarnia, 10—851—2

AA.A MEBLE sprzedaję Sienkiewicza 59 m. 26 ot. II wejście II piętro. 00

A.A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę różne sprzęty domowe. Płacę najlepiej Benedykta 28 m. 13. parter. Łaznyk
10—12

A.A. Meble różne sprzedaje. Przeździecki Piotrkowska 108. 10—3

A. Meble sypialnego stołowego szafy, otomanę, leżankę, toaletę, lustra, umywalnię, łóżeczko dziecinne sprzedam. Piotrkowska 223-3 10—820—3

A. Dębowe meble, sprzedam tanio, Sienkiewicza nr 59 m. 21 Oficyna II wejście I piętro
267—4

Hotel w Łodzi sprzedam wiad Al. I Maja 16. Woźniak.
10—849—3

Wóz do sprzedania średni, Pańska 63, wiadomość u dozorcy. 10—887—2

Domek w śródmieściu składający się z 3-ch pokoji z placem 150X44 i ogródkiem przy tramwaju wiad. Al. I Maja 16. Woźniak, 10—871—5

Sprzedam kilka lepszych domów murowanych trzech piętrowych. Targowa 16, w jadłodajni, 10—857—2

Sprzedam gumy nowe rowerowe. Targowa 67, m 36.

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu. Zakątna 66. m. 4. 10—858—5

Bilard elegancki z całem kompletem bardzo tanio do sprzedania. Milsza 61. Mleczarnia, 10—850—2

Urządzenie sklepowe sprzedam wiadomość; Al. I Maja 16 Woźniak, 10—870—3

Rower niklowy bębenkowy do sprzedania, Piotrkowska 197, S Karczewski. 10—852—2

Bryczki najnowszych fasonów. Powozy. Landa, Kareta prelotki. Dok na gumowych kołach Angielskie chomonta i szory, Rolwagi resorowe wozy, towarowe bryki sprzedam Kilińskiego № 23, Dębowski, 10—787—2

MEBLE. Otomany, kozetki, kanapy, stoliki, biurka całkowite sypialnie. Dębowe z materacami od mk. 35 000, łóżka sosnowe od mk. 1,200, i. d. Poleca chrzescijańska składnica meblipod firmą „JARMARK ŁÓDZKI" Piotrkowska nr 44 pierwsze piętro front,
10—550—3

Sprzedam zaraz urządzenie sklepowe nadające się do restauracji lub kawiarni. Wiad. Jerzego 19. 10—649—3

Różne

Akuszerka Pipikowa Piotrkowska 132 m 14 Dla pań przyjezdnych lokal. 9—743 12

Zrzeszenie inwalidów szewców przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje po cenach przystępnych Piotrkowska 183
9—878—5

Stenografji uczy członek Związku Stenografów w Warszawie Brzezińska 9. Król a Polańskiej. 10—778—3

Pianista rutynowany przyjmuje zamówienia na wieczorki, oraz udziela lekcji muzyki, K Świątkowski Zgierska 11-8.
10—855—3

Uczeń klasy VII udziela korepetycji po cenach przystępnych, Piotrkowska 188, sklep

Potrzebna panienka lub starsza osoba samodzielna do sprzątania i zajęcia się w gospodarstwie. Cukiernia Zgierska 24, 10—877—2

Potrzebne dzierżawy młyna lub wiatraku Oferty w Rozwoju „Młyn" 9—840—2

Pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem poszukuje waranki bez różnicy zgłoszeniy pod J. 15 w administracji niniejszego pisma. 10—864—3

Warszawie poszukuje dalszej praktyki, może pracować na tokarni. Oferty w „Rozwoju" sub „Praktyka" 9—865—3

Ochotnik zwolniony z wojska poszukuje posady biuralista lub rachunkowego ma długoletnią praktykę skończył 7 kl. Realnej szkoły w Moskwie Oferty adresować Aleksandrów Kujawski Depot P. K. P. Poźnański 9—866—6

Przyjmuje się do szycia bieliznę i dziecinne ubrania i wszelkie roboty damskie po cenach nizkich ul. Targowa 10 m 12 3 piętro 9—878—3

UBRANIA. Męskie z bostonu wełnianego spodnie w paski, ubranka kortowe od mk 2.300, ubranka w dużym wyborze dla chłopców i dzieci, od mk. 850, paletka i bureczki. PALTA MĘSKIE na wacie z kołnierzem karakułowym od mk 5.500. i od mk. 4,500, PALTA JESIENNE od mk. 3,000, palta damskie modne kolory od mk. 2,000, obuwie modne solidny wyrób poleca chrześcijańska składnica towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI" Łódź ul Piotrkowska № 44.
10—717—5

Stróża miejsce lub pomocnika ślusarza przyjmę. Pracowałem w apreturze, Żołnierz powrocie do kraju prosi o to Michał Tomczak Kilińskiego 200 3

Potrzebne są zupełnie zdolne stanicezarki do pracowni. St Szymańka Piotrkowska 50 II p (front) 9—845—2

Resztki na ubrania męskie kostjumy damskie tamże krawaty, Andrzeja 12, n w 9—826—2

Poszukuje czeladzi krawieckich i na sztukę i na dziewkę ul. Sienkiewicza № 71 Bolesław Mazera. 9—835—4

Potrzebne zaraz zdolne prasowaczki do pralni chemicznej Piotrkowska 116 9—857—2

Zagubione dokumenty

Gilant Jan zagubił paszport rosyjski wyd. w gm. Kieleckiej 9—2

Łaski Stefan Południowa 20 zgubił paszport niem. wyd. w Łodzi. 9—839—2

Liszke Juljusz Pfajfra 26 zgubił paszport rosyjski wyd. w Łodzi 9—829—3

Cieślak Wacław Rozwadowska 20 zagubił legitymację z związku inwalidów i dokumenta wojskowe. 9—836—2

Zaginął dowód zastawowy Pol. Kraj. kasy Pożyczk. Oddz. w Łodzi № 2819 dn 20 12 1920 roku zastawione na 8000 mk. Swiad. tymcz. 5 proc. Długoterm. Poż. Państw 1920 r. na imię Władysława Kruś 9—841—2

Knapie Emma Andrzeja 56 zgubiła paszport niem. wyd. w Łodzi 9—781—2

Zaginął dowód osobisty Jadwigi Janiszewskiej № 4360 seria H 62 wydany w Łodzi przez Inspekcję W-lu. Przewozowe Taryfowego Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej. 10—3

Skradziono siostrze-san, Zofji Walczakównie paszport rosyjski wyd. w Łodzi i książeczkę legitymacyjną Polskiego Czerwonego Krzyża wyd. w Warszawie. 9—879—3

Józefa Krysiak Zachodnia 32 zagubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 9—874—3

Wojtczak Helena Brzezińska 50 paszport wyd. w Krośniewicach. 9—848—3

Red. odp. Konrad Jerzykowski. Drukarnia W. Czajewskiego